

Nowa firma, nowy prezes

Dr Zdzisław Sabińło (na zdjęciu) został prezesem nowej organizacji zrzeszającej firmy farmaceutyczne w Polsce. Dotychczasową formułę Stowarzyszenia Przedstawicieli Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych (SPIFF) zastąpiła organizacja grupująca związek pracodawców firm farmaceutycznych INFARMA. Jak wyjaśnia nowy prezes, ideą, która przyświecała zmianie formuły działania była chęć stworzenia organizacji, która będzie mogła podejmować inicjatywy legislacyjne. Do najważniejszych zadań INFARMY należą również działania zmierzające do dalszego porządkowania rynku leków w Polsce. Związek przejął wprowadzone przez SPIFF normy etyczne w zakresie promocji i reklamy leków. Swoimi działaniami Związek Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych chce pokazać, iż obecność zagranicznych producentów na polskim rynku farmaceutycznym oznacza dla polskich pacjentów dostęp do nowoczesnych leków, co może w dużej mierze stanowić o poprawie stanu zdrowia społeczeństwa. Kierujący INFARMĄ Zdzisław Sabińło ma 49 lat. W latach 1996–2005 był dyrektorem generalnym w firmie Yamanouchi Pharma, potem także prezesem Zarządu Astellas Pharma Poland, powstałej z połączenia firm Yamanouchi i Fujisawa. Obecnie jest dyrektorem generalnym i prezesem Zarządu firmy Janssen-Cilag Polska. Zdzisław Sabińło jest żonaty, ma dwóch synów.



for. Dzięk

Nowy prezes PTK



for. Archiwum

Profesor Andrzej Rynkiewicz (na zdjęciu) z Akademii Medycznej w Gdańsku został wybrany prezesem-elektem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego (PTK). Wyboru dokonano na Walnym Zgromadzeniu Członków Towarzystwa, które odbyło się w Gdyni. Nowy prezes uzyskał 184 głosy poparcia (167 osób poparło kandydaturę prof. Ryszarda Piotrowicza). Profesor Andrzej Rynkiewicz będzie pełnił funkcję prezesa PTK w latach 2007–2009.

Koniec bezkrólewia

Jerzy Milewski (na zdjęciu) został nowym szefem Polskiego Holdingu Farmaceutycznego, skupiającego Polfy Warszawa, Pabianice i Tarchomin. Milewski jest współzałożycielem hurtowni farmaceutycznej Pharmag. W 2001 r. był na 40. pozycji listy 100 najbogatszych Polaków tygodnika *Wprost*. Jednak od tamtego czasu wiele się zmieniło. Jerzy Milewski nie jest już prezesem Pharmagu (który zmienił profil swojej działalności), stał się za to szarą eminencją Ministerstwa Zdrowia. W opinii pracowników resortu jest on niezwykle wpływową osobą, z którego opinią liczą się najwyżsi urzędnicy pałacu na Miodowej.



for. Eulazs Głowacki/KFP

Lipowska w GlaxoSmithKline



for. Archiwum

Teresa Lipowska, aktorka, znana m.in. z serialu *M jak Miłość*, rozpoczęła współpracę z firmą GlaxoSmithKline. Aktorka występuje w reklamie kremów do mocowania protez zębów marki Corega. Jak mówi Ewa Roziel, Category Manager, GlaxoSmithKline: – *Pani Teresa Lipowska została zaangażowana do reklamowania produktów Corega, ponieważ jako znakomita aktorka i wyjątkowa osoba, cieszy się dużym autorytetem wśród naszej grupy docelowej. Jest ponadto osobą bardzo aktywną, otwartą i radosną – a to wartości cenione przez markę Corega.* Reklamę z udziałem Teresy Lipowskiej można oglądać od sierpnia na antenie TVP, TVN, TVN7, TVP4 i TVP3.

Rulkiewicz Lux

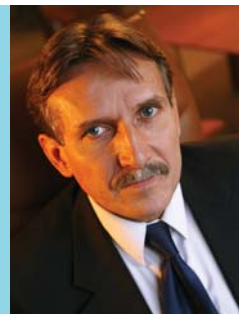
Przychody Lux Medu, sieci prywatnych placówek medycznych, wzrosły w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy tego roku o ponad 30 proc. w stosunku do analogicznego okresu 2005 r. – *Tak dobra dynamika sprzedaży jest efektem szeregu wprowadzonych przez nas działań. Cały czas inwestujemy w nowe placówki, a także rozszerzamy zakres świadczonych usług. Obecnie nasi pacjenci mogą korzystać z 12 placówek Lux Medu w największych miastach Polski oraz z ponad 400 firm współpracujących z nami w całym kraju* – komentuje wyniki firmy Anna Rulkiewicz (na zdjęciu), członek Zarządu Lux Med SA. W ośrodkach Lux Medu leczy się ok. 175 tys. klientów korporacyjnych i ok. 250 tys. indywidualnych. W ubiegłym roku przychody spółki wyniosły 110 mln zł. Firma ma w planach budowę szpitala w Warszawie, który zostanie otwarty pod koniec 2008 r.



for. Archiwum

Robespierre NFZ

Ryszard Stangierski (na zdjęciu) jest pierwszą ofiarą zmian kadrowych przeprowadzanych przez Andrzeja Sośnierz, nowego szefa Narodowego Funduszu Zdrowia. Na pozostałych szefów oddziałów NFZ padł błdy strach. Jak za czasów rewolucji francuskiej – mogą bowiem polecieć głowy. Andrzej Sośnierz dał nawet temu wyraz stwierdzając, że *gdybym nawet przyszedł (do NFZ – przyp. red.) bez intencji zmian kadrowych, to dziś widzę, że one są konieczne. Moje przekonanie co do konieczności zmian personalnych ogromnie wzrosło po kilku dniach spędzonych w NFZ.* Kolejną zmianą ma być dymisja szefa oddziału Funduszu na Śląsku. Tam Marka Piekarskiego (protegowanego SLD) ma zastąpić Marek Szewczyk, jeden z najbardziej lojalnych współpracowników Sośnierza z czasów, gdy obaj kierowali Śląską Regionalną Kasą Chorych. Pracownicy spodziewają się, że z kolei Szewczyk zwolni wicedyrektorów oddziału – Janusza Łacha (odpowiadającego za finanse), Janusza Markowicza (zajmującego się świadczeniami medycznymi dla służb mundurowych) oraz Lecha Wędrychowicza, wicedyrektora ds. medycznych. Z tym ostatnim może być jednak kłopot, bo jeszcze niedawno był kandydatem na wiceministra zdrowia popieranym bardzo mocno przez Samoobronę.



Manusz Forecki/TAMTAM

Minister od Leppera



for PAP

Po aferze *Begergate* nie wiadomo, jak długo swoje stanowisko utrzyma Marek Ludwik Grabowski (na zdjęciu), wiceminister zdrowia. Grabowski, zanim trafił do partii Andrzeja Leppera, był działaczem SLD. W Częstochowie kierował Sanepidem. Zastępca prof. Zbigniewa Religi studiował na Akademii Medycznej w Katowicach. Ma specjalizację drugiego stopnia z rehabilitacji narządów ruchu, organizacji ochrony zdrowia oraz epidemiologii. W 1992 r. obronił doktorat o wirusowym zapaleniu wątroby. Karierę zawodową zaczynał w Częstochowie. Był m.in. kierownikiem przychodni rehabilitacyjnej. W 1988 r. objął funkcję państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego. W latach 90. kontrowersje wywołała decyzja kupna dla częstochowskiego Sanepidu luksusowej willi z krytym basenem. Po odwołaniu z funkcji szefa jednostki zamiejscowej śląskiego Sanepidu przeniósł się do Krakowa i pracował jako specjalista epidemiolog. Za rządów Leszka Millera awansował do Warszawy. Od 1 grudnia 2001 r. był doradcą głównego inspektora sanitarnego, a od 2002 r. – jego zastępcą.

Kontrowersyjny kandydat

Francja wystawiła kandydatkę byłego ministra zdrowia, socjalisty Bernarda Kouchnera (na zdjęciu) na szefa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Bernard Kouchner jest założycielem organizacji *Lekarze bez granic*, był też cywilnym administratorem Kosowa, mianowanym przez ONZ. W opinii specjalistów były minister zdrowia Francji jest postacią dosyć kontrowersyjną. W młodości, gdy wzorem swego ojca, poszedł na studia medyczne od razu zapisał się do Komunistycznego Związku Studenckiego. Doskonale się odnalazł w tym środowisku. Pisał recenzje literackie do komunistycznego pisma studenckiego *Clarté*. W 1977 r. razem wraz z Jean-Paul Sartrem, Louisem Aragonem oraz przyszłym socjalistycznym ministrem Jackiem Langiem podpisał opublikowaną w *Le Monde* petycję, domagającą się przedterminowego uwolnienia trzech mężczyzn skazanych za pedofilię. Można w niej było przeczytać m.in., że *3 lata za pieszczoty i pocałunki to za wiele*. Już jako minister zdrowia, ujawnił publicznie swoją opinię na temat haszyszu: – *Nie jest bardziej szkodliwy od alkoholu czy papierosów.*



for Archiwum

Pawłowicz w rozkroku

Zbigniew Pawłowicz (na zdjęciu), dyrektor bydgoskiego Centrum Onkologii oferuje pensję 6 tys. zł na rękę, a mimo to nie może znaleźć chętnych do pracy. – *Z miejsca mogę przyjąć radiologów, chirurgów, anestezjologów, chemioterapeutów. W styczniu przyjąłem na staż młodego radiologa, uciekł mi w lipcu za granicę. Od kwietnia ogłoszenia o wakatach są na naszej stronie internetowej, szukamy lekarzy także innymi drogami. Nie mamy już z kim pracować. Dobremu radiologowi daję 6 tys. na rękę, mimo to brakuje zainteresowanych. A na radiologii mamy aż 3 wakaty.* Dyrektor Pawłowicz dodaje, że przyjmie nie tylko wyspecjalizowanych lekarzy, ale także każdego absolwenta wydziału lekarskiego. Problem w tym, że młodzi ludzie nie chcą się specjalizować w szpitalach w kraju. Jednak mimo braków kadrowych Zbigniew Pawłowicz chce przyciągnąć do Bydgoszczy pacjentów z zagranicy. Swoją ofertę medyczną lecznica umieściła na europejskich portalach internetowych i już rozpoczęła inwestycje. Na hotel przyszpitalny przebudowywany będzie internat dla pielęgniarek. Zamieszkają w nim pacjenci, którzy przyjadą do Bydgoszczy na kurację. W hotelu ma być 87 miejsc, do tego 3 apartamenty oraz restauracja na 150 osób. Budowa i wyposażenie będą kosztowały 9 mln zł.



for Archiwum